

MECENAS GRZEJSZCZAK DLA ENERGETYKA24: NORD STREAM 2 WCIĄŻ MOŻNA POWSTRZYMAĆ PRAWEM UE

Mecenas Paweł Grzejszczak, partner w Kancelarii Domański Zakrzewski Palinka zajmujący się m.in. doradztwem dla klientów z sektora energetycznego, wypowiedział się na temat nowego modelu finansowania projektu Nord Stream 2. Jego zdaniem, pomimo zmian prawnych w udziale spółek zachodnich w tej inwestycji, istnieje szansa, by wykazać niezgodność działań Rosjan i ich europejskich partnerów z unijnym prawem konkurencji.

„Nikt chyba nie miał wątpliwości, iż podjęta w lipcu 2016 roku negatywna decyzja polskiego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie utworzenia wspólnego przedsiębiorcy (Nord Stream 2 AG) przez Gazprom i pięć zachodnioeuropejskich koncernów energetycznych (Engie, OMV, Shell, Uniper oraz Wintershall), nie zatrzyma tej inwestycji”- powiedział Grzejszczak. Jak podkreśla prawnik, polski regulator ds. konkurencji uznał, iż planowana koncentracja może doprowadzić do ograniczenia konkurencji na rynku polskim, prowadząc do dalszego umocnienia pozycji Gazpromu w relacjach z polskimi odbiorcami gazu i tworząc barierę dostępu do polskiego rynku dla innych dostawców. „Trudno powiedzieć, czy ta decyzja była bezpośrednią przyczyną zmiany koncepcji finansowania spółki projektowej, poprzez odejście od zasilania kapitałowego w wyniku objęcia udziałów na rzecz finansowania dłużnego, ale obecnie fakty są takie, że koncerny zachodnioeuropejskie nie stały się formalnie współnikami Gazpromu w tej inwestycji, lecz wyłącznie pożyczkodawcami”- dodał. Jednakże, zdaniem Grzejszczaka, choć powyższa sytuacja znacząco utrudnia stawianie zarzutu niedozwolonej koncentracji, która prowadzi do umocnienia pozycji dominującej Gazprom na rynku, potencjalnie takiej możliwości nie eliminuje.

„Nie znamy oczywiście szczegółów zawartych umów o udzieleniu finansowania na rzecz Nord Stream 2, a z punktu widzenia zasad dozwolonej koncentracji, właśnie te szczegóły mogą mieć kluczowe znaczenie. Kluczowe pytanie można sprowadzić do kwestii, czy koncerny energetyczne udzielające finansowania nie przejęły czasem w sposób bezpośredni lub pośredni kontroli nad spółką projektową realizującą inwestycję, uzyskując kontraktowo, ale bez formalnego obejmowania udziałów, możliwość wywierania decydującego wpływu na jej funkcjonowanie i podejmowane decyzje”- twierdzi Grzejszczak. Według niego, taką kontrolę można uzyskać w wieloraki sposób, np. ustanawiając na rzecz pożyczkodawców opcje na zakup udziałów w spółce projektowej, uzależniając kluczowe decyzje projektowe od ich zgody, ustanawiając zabezpieczenia spłaty udzielonych pożyczek, które przyznają pożyczkodawcom nie tylko określone prawa do majątku spółki projektowej, ale także ponadstandardowe uprawnienia, jak chociażby wpływ na obsadę organów spółki projektowej. „Nie wiemy, czy tego rodzaju narzędzia prawne znalazły tu zastosowanie, ale trudno zakładać, z uwagi na olbrzymią skalę projektu i związane z nim ryzyka polityczne i regulacyjne, iż pożyczkodawcy, nie będący klasycznymi instytucjami finansowymi, ograniczą swoją rolę do czystego finansowania dłużnego spółki projektowej w zamian za odsetki, nie uzyskując żadnych innych uprawnień w

stosunku do spółki projektowej"- twierdzi prawnik.

Zobacz także: [Podwójna gra Merkel: Szydło w Hanowerze, niemieckie spółki w Moskwie \[ANALIZA\]](#)

„Wykazanie powiązań kontraktowych skutkujących przejęciem kontroli, zwłaszcza na podstawie umów o finansowanie, nie jest rzeczą łatwą, ale nie niemożliwą"- podkreśla Grzejszczak. „Pojawia się oczywiście kwestia doprowadzenia do formalnego wszczęcia postępowania antymonopolowego w sytuacji, gdy nie zgłoszono zamiaru koncentracji uznając, iż w danej sytuacji koncentracja nie występuje. Ponieważ w analizowanej sprawie mamy potencjalnie do czynienia z właściwością Komisji Europejskiej odpowiedzialnej za wszelkie przypadki koncentracji o wymiarze wspólnotowym, kluczowe może się okazać, czy Komisja zdecyduje się na skorzystanie z uprawnień przyznanych jej na podstawie Rozporządzenie europejskiego Nr 139/2004 w sprawie kontroli koncentracji i zażąda od stron zawartych porozumień w sprawie finansowania Nord Stream 2, informacji dotyczących zawartych umów. Jak pokazuje praktyka kluczowe w tej sprawie mogą okazać się najbliższe miesiące. Jeżeli tego typu działania nie zostaną podjęte przed zaawansowaniem realizacji inwestycji, z dużym prawdopodobieństwem można będzie przyjąć, iż nie zostaną podjęte w ogóle"- podsumowuje prawnik.